

PRZEMÓWIENIE TOW.
ALEKSANDRA ZAWADZ-
KIEGO W MEDIOLANIE

str. 2

PABLO NERUDA O WAL-
CE I CIERPIENIACH SWE-
GO NARODU

str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, CZWARTEK 7 LIPCA 1949 R.

Nr 184 (744)

POCIĄG ZE ZWŁOKAMI GEORGI DYMITROWA przybył do stolicy Bułgarii Półmilionowa manifestacja żałobna w Sofii

SOFIA PAP. W środę o godz. 17-ej przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku. Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorami radzieckim Bodrowem i ambasadorem Polski Barchaczem na czele, generałowie bułgarscy, attaché wojskowi państw czechosłowackich, członkowie Rady Naczelnej Frontu Ojczyźnianego oraz posłowie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Wagon ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Czerwonych, Czarnych, Jugow, Terpietow i Damjanow oraz delegaci radzieccy: Marszałek Woroszyłow i generał Kowpak wnieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przeniesli ją na lawetę armatnią. Przed lawetą ciągniętą przez 6 czarno przybranych koni, niesiono order Lenina, którym Dymitrow został odznaczony w 1945 r. oraz inne odznaczenia wielkiego działacza robotniczego. Niesiono również wieńce

od Generalissimusa Stalina, od WKP(b), od KC Komunistycznej Partii Bułgarii i od KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bulwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do Placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju. Na transparentach widniało główne hasło: „Imię Dymitrowa — sztandarem mas pracujących, które walczy o pokój i socjalizm”.

Około godz. 18.30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia

Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, zegnając swego wodza.

Członkowie Biura Politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godzinie 18 minut 40.

Klasa robotnicza Polski czci pamięć wielkiego rewolucjonisty

WARSZAWA PAP. Zgon wielkiego wodza międzynarodowego ruchu robotniczego, nie złozonego bojownika o wstępną i socjalizm, zdecydowanego wroga faszyzmu — Georgi Dymitrowa, pogrążył w głębokim smutku polską klasę robotniczą i masę pracujących naszego kraju. Na liczących zebraniach i masówkach wszyscy ludzie pracy wyrażają smutek i ból spowodowany śmiercią wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa.

W dziesiątkach zakładów przemysłowych Śląska odbyły się liczne zebrania żałobne robotniczych, poświęcone pamięci wielkiego działacza rewolucyjnego. Hołd zmarłemu wodzowi ludu bułgarskiego złożyli robotnicy fabryk włókienniczych i zakładów pracy w Łodzi. Zgromadzenia żałobne odbyły się w PZPB nr 3, w PZPB nr 1,

wa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godzinie 18 minut 40.

W manifestacji żałobnej wzięło udział około pół miliona osób, w tej liczbie ponad 100 tys. mieszkańców prowincji przybyłych do Sofii z całego kraju.

PZPB nr 8 i w PZPB nr 2. W głębokim żalu z narodem bułgarskim połączyły się również dziesiątki tysięcy robotników i pracowników instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz tysiące młodzieży.

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut podsumowuje wyniki obrad KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu Konferencji Warszawskiej PZPR podjęła obrady o godz. 17.00. Gorącymi oklaskami powitali delegaci wchodzącego na salę obrad dla podsumowania dyskusji przewodniczącego PZPR Bolesława Bierut, w otoczeniu sekretarzy i członków Biura Politycznego.

Przewodniczący obradom sekretarz KW tow. Hoffman komunistę delegatom o przybyciu na o-

brady delegacji bułgarskiej, węgierskiej i fińskiej.

Gdy na trybunę wstępuje przewodniczący PZPR Prezydent Bolesław Bierut dla podsumowania dyskusji, delegaci stojąc wznoszą okrzyki na Jego cześć. W głębokim skupieniu słuchają uczestnicy konferencji wyczerpującej analizy dwudniowych obrad i wskazań, które pomogą realizować ogromne zadania organizacji warszawskiej PZPR.

Sprawozdanie komisji skróconej złożył tow. Skrzypek. Delegaci do władz Komitetu Warszawskiego PZPR wybrali zasłużonych działaczy ruchu robotniczego Stolicy: Stanisława Zawadzkiego, Stanisława Mileckiego, Włodzimierza Federowicza, Mieczysława Hoffmanna, Józefa Gliniarza, przewodników pracy i racjonalizatorów m. in.: Michała Krajewskiego, Andrzeja Religę, Piotra Trzebińskiego, produkujących w pracy politycznej, społecznej i zawodowej kobiety: Janinę Ordynkę, Felicję Marczakową, Zofię Górzyską, Halinę Krysanek, czołowych działaczy samorządowych: prezidenta Stolicy Stanisława Tołwińskiego i Aleksandra Zaruk-Michałskiego.

Na zakończenie obrad tow. Zawadzki dziękując, w imieniu nowoobраниch członków komitetu, za wybór i upoważnienie do kierowania Organizacją Warszawską, po czym stwierdza:

„Myszę, że będę wyrazicielem was wszystkich, jeżeli podziękuję tow. Bolesławowi Bierutowi za jego wielki wkład w nasze obrady. Chcemy zapewnić tow. Bieruta i KC, że z głęboką wiarą i z uporem rewolucyjnym przystąpimy do dalszej pracy.

Odsłupianiem międzynarodówką zakończono obrady.

Z całego świata

● RZYM. — Zakończyła się tu sesja Międzynarodowej Organizacji Zdrowia. Organizacja przyjęła wniosek polski w sprawie nieutrzymywania w tajemnicy wiadomości naukowych w zakresie środków leczniczych, jak również zniszczenia ograniczeń sprzedaży i wywozu urządzeń do produkcji tych środków.

● LONDYN. — Strajk w dokach londyńskich w dalszym ciągu trwa i wykazuje tendencję do rozszerzenia się. Wskutek braku siły roboczej, przedsiębiorcy nie zdążyli rozładować 82 statków, stojących w porcie.

● WASHINGTON. — W Senacie amerykańskim rozpoczęła się dyskusja nad paktem atlantyckim.

● GENEWA. — 5 bm. nastąpiło otwarcie sesji Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ.

● BERLIN. — 4 bm. zakończyło swe obrady towarzystwo przyjaciół niemiecko-radzieckich. Uchwalona na zakończenie rezolucja precyzuje zadania towarzystwa, polegające na popularyzacji wśród szerokiej rzeszy ludności wiedzy o Związku Radzieckim oraz wychowaniu swych członków i szerokiej rzeszy społeczeństwa niemieckiego w duchu przyjaźni dla Związku Radzieckiego.

Zamknięcie postępowania dowodowego w procesie Adama Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP). W 11-ym dniu procesu Adama Doboszyńskiego Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który jak wiadomo — pozostawał w zażyłych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z zastępcą armii niemieckiej. W kartotece urzędu Szurak figuruje, jako agent gestapo.

Innym przyjętym przez sąd dowodem jest zeznanie Doboszyńskiego, złożone w sprawie Franciszka Krajewskiego w lutym ub. r., gdy Doboszyński oświadczył, że został zwerbowany do pracy w wywiadzie niemieckim przez Aleksandra Tyszkiewiczową w 1933 r. i że pracując na terenie Polski dla wywiadu niemieckiego, podporządkowany był inż. Szurakowi.

Przewodniczący Rejonowego Są-

du Wojskowego odroczył następnie rozprawę do godz. 9-ej dnia 7 bm. kiedy zabiorą głos rzecznicy oskarżenia i obrony.

W obecności Prezydenta Bolesława Bierut

uczestnicy wycieczki na Ukrainę opowiadają o sukcesach socjalistycznej gospodarki

WARSZAWA (PAP). Na zebraniu sprawozdawczym w dniu 5 bm., w obecności Prezydenta Bierut, Marszałka Sejmu Kowalskiego, przedstawicieli Rady Państwa i przedstawicieli Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele, kilku spośród uczestników wycieczki na Ukrainę Radziecką opowiedziało o swoich wrażeniach, jakich doznało, zwiedzając ukraińskie stacje maszynowo-tractorowe, kolchozy, zakłady przemysłowe, stacje selekcyjno-nasienne, domy

rolną i nauką rolniczą. Opowiadał on o wielkich przestrzeniach upraw zbożowych i roślin okopowych, które

re można porównać do falujących wód ogromnych jezior. Ob. Ponikowski specjalnie interesował się przygotowaniem gleby pod zasiew oraz sposobami upraw. Stwierdził on, że zboże na tych wielkich przestrzeniach posiane jest równo i wszędzie jednakowo wysokie. „Na polach radzieckich kolchozów nie ma wcale chwastów — podkreślił z naciskiem mówca. — Każdy z kolchozników uważa za punkt honoru pilnować, aby na jego odinku nie było ani jednego chwastu”.

„Z niedowierzaniem słuchałem — opowiada dalej ob. Ponikowski — o elektrycznych traktorach, których praca jest tańsza i wydajniejsza niż traktorów spalinowych. Traktory elektryczne widziałem na polach w pobliżu Korsunia szewczenkowskiego. Patrzyłem na ich pracę i sam nimi jeździłem. Uważałem, że traktory elektryczne są lepsze od benzynowych. Wiedzą o tym dobrze ludzie radzieccy i dlatego traktory te w najbliższej przyszłości będą masowo zastosowane do prac rolnych w kolchozach”.

Ob. Kurzawa — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Sannock — interesował się szczególnie prywatnym życiem kolchozników. Wszędzie uderzała go niezwykła czystość i zamożny wygląd mieszkańców. „Wszędzie radio, instrumenty muzyczne, „harmoski” — opowiada ob. Kurzawa — codziennie świe-

że gazety i różne czasopisma, a najwięcej wydawnictw popularnonaukowych z dziedziny rolnictwa”. Ob. Kurzawa oglądał kuchnie i spiżarnie i stwierdził, że żywności mają kolchoznicy pod dostatkiem, chociaż to okres przedurodzajowy.

Ob. Kurzawa zwracając się do Prezydenta Bierut i premiera Cyrankiewicza — składa podziękowania naszym władzom państwowym za umożliwienie chłopom polskim zapoznania się z pracą kolchozów w Związku Radzieckim. Przypomniał on, że po powrocie na wieś dołoży wszelkich wysiłków, aby zorganizować tam spółdzielnię produkcyjną i wykorzystać w pełni doświadczenia, przywiezione z Ukrainy.

Ob. Zofia Stares, członkini ZMP opowiada o pracy młodzieży w kolchozach i zakładach przemysłowych. W jednej z fabryk przemysłowych ob. Stares rozmawiała z młodzieżą konsomolską, pracującą w tej fabryce. Dowiedziała się ona, że młodzieżowy zespół konsomolski wykonał w ostatnim tygodniu plan produkcyjny na r. 1949. Młodzież w Związku Radzieckim może się uczyć w każdym kierunku. Wszyscy młodzi kolchoźnicy kończą gimnazjum, a wielu z nich idzie na wyższe studia.

Ostatni dzień z swymi wrażeniami ob. Stanisław Lis ze spółdzielni produkcyjnej we wsi Mokre w pow. Grudziądz. Jest on zachwycony potężnymi kombajnami. W prostych słowach mówi, że na Ukrainie człowiek jest już uwolniony od nadmiernego wysiłku, gdyż pracują za niego maszyny. Ob. Lis interesował się również uprawą gleby i jej wydajnością. Wyraża on swój podziw dla niezwykle starannej uprawy, nawożenia i zasiewów.

„Jeżeli sąsiedzi nie będą chcieli mi wierzyć — kończy swoje opowiadanie ob. Lis — pokażę im kłosa pszenicy i żyta, jakich u nas nie spotka się nigdzie. Pokażę im kłosa pszenicy wielokłosowej, który zawiera do 350 ziaren. Gatunek ten odporny jest nawet na najcięższe mrozy”.

Ksiądz-jezuita dowódcą bandy Członkowie szajki „Emira” z woj. krakowskiego ujęci przez władze bezpieczeństwa

WARSZAWA PAP. 2 lipca br. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 mil. zł., Napadu dokonali uzbrojeni w broń palną ułohnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczkę z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzone natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do otoczenia bandytów w domu Nr 9 przy ul. Św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów, bandyci zostali aresztowani.

Sprawcami napadu są: Gurgacz Władysław, pseudonim „Sem” vel „Ojciec” — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stula, oleje święte, brewiarz i psalterz, Balicki Stefan, pseudonim „Bylina”, zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, Szajna Stanisław, pseudonim „Orzeł” zam. Bykowiec, pow. Sanok, Legutko Adam, pseudonim „Młodzik”, zam. Zawada, pow. Nowy Sącz, oraz Nowakowski Leon, pseudonim „Góral”.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zrabowane pieniądze.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych banku, przybyła pod dowództwem ks. Gurgacza z terenu pow. brzeskiego i stanowi część większej bandy, działającej na terenie powiatów: Nowy Sącz, Brzeski i sąsiednie, pod dowództ-

stwem Piotra Józefa, pseud. „Emir” Banda „Emira” ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.

Dowódcą bandy, która dokonała napadu w Krakowie, ks. Gurgacz Władysław jest zakonnikiem, Jezuitą z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapłanem z kładu sióstr służebniczek w Kryniczy. Już jako kapłan zakładu ks. Gurgacz nawiązał kontakt z bandą i udzielał jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira”, gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy. Ks. Gurgacz, jako zastępca dowódcy bandy brał czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę. Był on również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem było zdobycie pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności” bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej” w formie wydawania

ulotek, szerzenia fałszywych wiadomości itp.

Dokonany w Krakowie napad był trzecią próbą zdobycia potrzebnych bandzie funduszy, poprzedzoną przez ks. Gurgacza. Już 15.6 br. banda przygotowywała się do napadu na Narodowy Bank Polski. 1 lipca bandyci projektowali dokonanie napadu na kasjera kolejowego. Oba te napady nie powiodły się.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadzą pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znalazło się cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

Browar Państwowy w Gdańsku wykonał plan trzyletni

Wczoraj rano Browar Państwowy we Wrzeszczu wykonał trzyletni plan produkcyjny. Browar Państwowy w Gdańsku należy do produkujących zakładów przemysłu fermentacyjnego i jest największym browarem na ziemiach północno-zachodnich.

Biorąc pod uwagę ogromny stopień zniszczenia spowodowanego przez Niemców, podkreślić należy szybko odbudowę tego wielkiego warsztatu produkcyjnego, który w roku bieżącym wykorzystuje swoje maksymalne zdolności produkcyjne. Piwa browaru gdańskiego rozprawdane są nie tylko na terenie Wybrzeża, ale i również w województwach sąsiednich. (w.)

Georgi Dymitrow o nauce Lenina

Fragmenty z artykułu poświęconego 25 rocznicy śmierci wielkiego wodza proletariatu

Leninizm, będący marksizmem epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, marksizmem epoki socjalizmu, który zwyciężył na szóstą część kuli ziemskiej — stał się obecnie jako wytyczna działania, jako busola w skomplikowanej sytuacji walki klasowej nie tylko partiom komunistycznym, ale i wszystkim, prawdziwym bojownikom o demokrację ludową, o trwały pokój i socjalizm.

Ta zwycięska nauka, której słusność i siłę tak jaskrawo potwierdza życie, rozprzestrzenia się coraz szerzej i jest coraz głębiej przyswajana przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa i przez postępową inteligencję, przede wszystkim w krajach demokracji ludowej, ale także we wszystkich krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, mimo, że w tych ostatnich imperialiści i ich agenci so-

cial-demokratyczni i inni usiłują wszelkimi środkami przeciwstawić się przenikaniu do mas wielkich, zbawiennych idei leninizmu.

Włodzimierz Lenin pozostawił nam olbrzymią spuściznę naukową i literacką. Dzieła jego są niewyczerpaną skarbnicą broni naukowej, ideowo-politycznej i taktycznej, źródłem najwyższej mądrości i przenikliwości. Obok genialnych dzieł naszego nauczyciela i wodza towarzysza Stalina, dzieła Włodzimierza Lenina, mają szczególnie aktualne znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych, dla między narodowego ruchu robotniczego, dla pomysłnej walki o trwały pokój, o demokrację ludową i socjalizm, a także dla walki wyzwoleńczej ludów kolonialnych i zależnych jeżdzących pod butem imperializmu.

* * *

Nie może być żadnej wątpliwości, że najlepszym uczeniem się na miarę Lenina jest studiowanie leninizmu, nauki marksistowsko-leninowskiej, przyswajanie sobie tej potężnej nauki, nie jako dogmatu, lecz jako wytycznej działania, prawidłowe i konsekwentne wykorzystywanie tej nauki w walce z kapitalizmem i agresją imperialistyczną, w walce o trwały pokój i demokrację ludową, w walce i pracy nad budową podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej i w dziedzinie gospodarki i kultury.

Jest szczęściem dla proletaria-

tu międzynarodowego, dla mas pracujących świata, dla całej postępowej ludzkości, że po przedwczesnym zgonie Włodzimierza Lenina, jego naukę i dzieło kontynuuje genialny nauczyciel i wódz mas pracujących, wszystkich uciskanych i wyzyskiwa-

nych na całym świecie — Józef Stalin. Jest szczęściem dla ludzkości, że na czele demokratycznego obozu stoi potężny Związek Radziecki z jego zahartowaną w najcięższych walkach i doświadczonych bolszewicką partią Lenina — Staliną.

Polsko-węgierska współpraca pogłębia się

Trzykrotne zwiększenie obrotów handlowych

Tranzyt przez nasze porty

WARSZAWA PAP. Od 27 czerwca do 4 bm. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem wicemin. przemysłu ciężkiego inż. Romana Fideleskiego 4-ta sesja Polsko-Węgierskiej Komisji Stałej dla Współpracy Gospodarczej.

W dziedzinie współpracy handlowej uzgodniono zwiększenie jeszcze w roku bieżącym obrotów towarowych tak, że będą one przeszło trzykrotnie większe niż w roku 1948. Rozpoczęto prace nad przygotowaniem traktatu handlowego i sześciolletniej umowy o wymianie towarowej. Omówiono również sprawę wykorzystania portów polskich dla tranzytu węgierskiego. W sprawie tej będzie zwołana specjalna konferencja.

Rozszerzono także zakres współpracy przemysłowej i wzajemnej pomocy technicznej w przemyśle chemicznym oraz w przemyśle rolnym i spożywczym. W niektórych dziedzinach przemysłu postanowiono przystąpić do koordynacji planów produkcyjnych, co pozwoli w sposób racjonalny wyko-

rzystać zdolności produkcyjne obydwu krajów.

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla dalszego rozwoju gospodarczych stosunków polsko-węgierskich.

Delegacja węgierska opuściła Warszawę w dniu 4 bm.



Poeta chilijski Pablo Neruda przemawia na Konferencji Warszawskiej PZPR.

Delegacja bułgarska na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym o godz. 10.30 przybyła na Wybrzeże delegacja bułgarskiej Mieszanej Komisji do Spraw Kulturalno-Oświatowych. Na czele delegacji znajduje się kierownik Wydziału Propagandy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Aleksander Obretenow. Ponadto w skład delegacji wchodzi prof. Binekow, Kamen Sidarov i Georgi Radef. Delegacja towarzyszy prof. Kujew, attache Ambasady Bułgarskiej w Warszawie.

Prokurator domaga się najwyższej kary dla głównych oskarżonych w procesie o nadużycia w Wydziale Melioracyjnym

Po jednodniowej przerwie, sąd przystąpił w 6 dniu rozprawy do przesłuchania pozostałych świadków, po czym nastąpiły przemówienia prokuratorów i obrońców.

Prok. Skolnicka zajęła się moralną stroną przestępstw oskarżonych i naświetliła atmosferę, w której „działali”.

Mówiąc o ogromnym wysiłku finansowym Państwa, wkładzie pracy robotnika i inteligenta do zagospodarowania Ziław, prokurator stwierdza, że na tych terenach uczyniono b. wiele. Pracę tę wykonał robotnik, osadnik i technik.

Nie ulega wątpliwości, że wola Homana, Szmurły i Grzywiny z Mikołajczykiem, gdyż tak, jak on miał pełne usta frazesów demokratycznych, prowadząc przy tym destrukcyjną robotę wroga Państwa, tak również oskarżeni używają pięknych słów, prowadzili działalność rozkładową w aparacie urzędniczym. Obok szkód materialnych oskarżeni urzędnicy Wydz. Melioracji, spowodowali ogromne szkody moralne. Opinia publiczna mogła sobie na podstawie kreacji roboty Homana, Szmurły i Grzywiny, wyrobić zdanie o sprzedajności aparatu urzędniczego.

Przechodząc do spraw faktycznych, prokurator stwierdza, że rzecz ta została przez świadków udowodniona, a zresztą oskarżeni przyznali się sami do winy. Świadkowie stwierdzili, że roboty były źle wykonywane, a nawet wcale ich nie podejmowano. Tak samo ocenili prace biegli. Według wiec prokuratorskich obliczeń na kilku polderach, państwo straciło około 3 mil. zł.

Odnosząc oskarżonych b. pracow SBW, prokurator stwierdza, że działalność Janusza i jego pomocników, miała na celu psucie

dobrej opinii spółdzielczości i korpumpowanie urzędników państwowych. „Teremem pracy” tych panów były knajpy, gdzie dobijano targów. Ogromne sumy wydawano w SBW na „reprezentację”, gdy tymczasem robotnicy czekali na wypłaty.

Prokurator nie widzi żadnych okoliczności łagodzących odnośnie

Homana, Szmurły i Grzywiny i dla tego żąda dla nich najwyższego wymiaru kary, a dla Janusza, Kuśtusa, Hrebienia i Leszczyńskiego surowego wyroku.

Czynny pozostałych oskarżonych omówił prok. Kiełczyński.

Po przemówieniu prokuratorów, zabrali głos obrońcy oskarżonych. Rozprawa trwa.

Polskie związki zawodowe na straży jedności i siły SFZZ

Aleksander Zawadzki przemawia w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). Na Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki wygłosił referat, poświęcony analizie ruchu zawodowego w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Referat ten podajemy w obszernym streszczeniu.

„Rola i zadania związków zawodowych w naszych krajach kształtowały się w uporczywej walce i pracy nad stopniowym przezwyciężaniem reformistycznych, wąskocechowych tradeunionistycznych oraz syndykalistycznych tendencji w ruchu zawodowym, odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym.”

Zjednoczona klasa robotnicza — mówił dalej Aleksander Zawadzki — odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów, kroczących ku swej szczęśliwej przyszłości — ku socjalizmowi.

Podkreślając czynny udział związków zawodowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego, mówca przytacza przemiany ustrojowe, jakie wpłynęły na tak zasadniczy rozwój ich działalności. Wymienia tu dwa zasadnicze fakty: 1) Narody w krajach demokracji ludowej wyzwoliły się spod panowania rodzimego i obcego kapitału, obaliły władzę kapitalistów i obszarników. Władzę wzięły w swe ręce masy ludowe z klasą robotniczą na czele. 2) Wielkie reformy społeczne: upaństwowienie przemysłu i wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich.

OSZCZERSTWA ROZBIJACZY.

Rozbijacze jedności SFZZ — oświadcza Aleksander Zawadzki — zarzucają nam, że nasze związki zawodowe stały się rzekomo organem podległym rządowi. Nie bardziej kłamliwego nad to twierdzenie. Mówca przytacza odpowiednie ustępy projektu ustawy, przyjętego na Kongresie Związków Zawodowych w Polsce wniesionym następnie przez posłów związkowych do Sejmu. Projekt tej ustawy zapewnia robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego

zrzeszania się w związki zawodowe oraz jak najbardziej czynnego udziału w sprawowaniu władzy ludowej. A zatem związki zawodowe w krajach demokracji ludowej mają pełną swobodę organizowania się i pełną swobodę działania.

W dalszym ciągu Aleksander Zawadzki podkreśla przodującą rolę radzieckich związków zawodowych w budownictwie socjalistycznym we wszystkich dziedzinach życia politycznego i kulturalnego.

WYWIOLOWY RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY.

Mówiąc o osiągnięciach w dziedzinie podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących, Aleksander Zawadzki podkreśla żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy wśród mas robotniczych naszych krajów. Ruch ten zrodził się w ZSRR i zrewolucjonizował produkcję i technikę radziecką. W Polsce zainicjował w r. 1947 ruch współzawodnictwa pracy górników Pszowskiego. Dziś we współzawodnictwie pracy, które objęło wszystkie gałęzie produkcji, uczestniczy 65% zatrudnionych w gospodarce narodowej.

Podobnie rozwija się ruch współzawodnictwa pracy w innych krajach demokracji ludowej. Ruch ten przyczynia się bezpośrednio do poprawy bytu klasy robotniczej i stwa-

rza materialną podstawę dla rozszerzenia opieki społecznej nad robotnikami i jego rodziną. Dzięki temu plany gospodarcze wykonywane są — jak wiadomo — przedterminowo.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI I WSPÓŁPRACA Z INTELIGENCJĄ

Aleksander Zawadzki mówi dalej o pogłębianiu się sojuszu klasy robotniczej z masami pracującym chłopstwem w walce o przebudowę gospodarczą i społeczną naszego kraju, cytując liczne przykłady zacieśniania więzów między robotnikami a pracującymi chłopami.

Mówiąc o zacieśnianiu się współpracy między klasą robotniczą a inteligencją, w szczególności inteligencją techniczną, Aleksander Zawadzki stwierdza, iż inteligencja coraz ściślej łączy swe losy z losami klasy robotniczej, z budownictwem socjalizmu.

ZDOBYCZE SOCJALNE

W dalszym ciągu delegat polski mówi o ulepszeniach w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony pracy kobiet i młodzieży w krajach demokracji ludowej. Jednym z najważniejszych osiągnięć klasy robotniczej krajów demokracji ludowej są wczasy pracownicze, którymi zajmują się związki zawodowe. Aleksander Zawadzki podkreśla dalej wielkie osiągnięcie ruchu zawodowego w naszych krajach — rozwój opieki nad dzieckiem robotniczym.

Delegat polski przechodzi następnie do omówienia pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Podkreśla znaczenie kursów i szkół związkowych, mówi o świetlicach fabrycznych.

NA STRAŻY POSTĘPU I POKOJU

Delegat polski przeciwstawia naszej planowej gospodarce,

która zabezpiecza nas przed kryzysami i bezrobociem — sytuację w krajach zmarszalizowanych, podporządkowanych gospodarczo i politycznie Stanom Zjednoczonym. Dotychczasowe sukcesy — mówi Zawadzki — osiągnęliśmy bez „pomocy” marshallowskiej, bez sprzeczności naszej suwerenności z dolarową misją soczewicy.

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie, i dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jedności i siły Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uczynimy wszystko, by jeszcze bardziej wzmocnić tę twierdzę, by rozszerzyć zakres jej działalności i podnieść jej autorytet.

Wiemy, że nasi bracia robotnicy, którzy jeszcze afajają lub ulegają Deakinom, Careym i innym przywódców — rozbijaczom jedności SFZZ, znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa referatu Aleksandra Zawadzkiego powitały zostały długotrwałymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu pozdrawiają polskiego delegata na cześć delegata polskiego.

Z całego kraju

● WARSZAWA. — Od 1 lipca br. rozpocznie w całym kraju spisywanie zwierząt gospodarskich, które ma na celu dokładne odnotowanie stanu pogłowia zwierząt gospodarskich. Konieczne przy planowaniu dalszego wzrostu pogłowia oraz przy statystyce.

● ŚWIDNICA. — W Grabach w powiecie swidnickim przy Państwowej Rozsadni Lnu i Konopi uruchomiona została pierwsza w Polsce fabryka izolacyjnych piyt budowlanych z paździerz.

● ŁÓDŹ. — W osmiu miastach powiatowych woj. łódzkiego odbyły się obwodowe zjazdy listonoszy wiejskich. Na zjazdach tych listonosze wiejskie postanowili przystąpić do współzawodnictwa w rozprowadzaniu pism „Gromada”, „Chłopska droga” i „Głos Chłopski”.

†

ZOFIA RACHALSKA

asystentka naukowa Państwowego Zakładu Higieny w Gdańsku
zmarła dnia 4 lipca 1949 r. w 27 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Oliwie na miejsce spoczynku odbędzie się dnia 7 lipca o godz. 10-tej.
O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych.

1881/k Rodzice, Brat, Bratowa i Bratanek.

Polskie drzewo zdobywa zagraniczne rynki zbytu

Jednym z największych bogactw naszego kraju są lasy. Mimo wieloletniej rabunkowej gospodarki okupanta niemieckiego, dzięki zastosowaniu metod naukowych ochrony drzewostanu, w trzy lata po zakończeniu działań wojennych polskie drzewo znów pojawiło się na zagranicznych rynkach zbytu. Całość eksportu i importu drzewa scentralizowana została w przedsiębiorstwie „Paged”.

PORTY DRZEWNE W GDANSKU, GDYNI I SZCZECINIE.

Stosując w kraju oszczędności w użytkowaniu materiału drzewnego potrafiliśmy wywieźć się z zawartych umów handlowych, na podstawie których dostarczyliśmy Wielkiej Brytanii 40.000 standardów tarcicy, 8.000 Holandii i 2.000 Belgii. W tym samym czasie polskie komplety skrzynkowe pojawiły się w Palestynie i Turcji. Wypełnienie zobowiązań umiownych zależało również w dużym stopniu od adaptacji istniejących portów drzewnych w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie. W roku ubiegłym najpoważniejsze prace wykonano w

porcie drzewnym na Oksywiu, gdzie odbudowano 10.000 mb kolejki, a zamkniętą powierzchnię składową, przeznaczoną do przyjmowania wysokowartościowej tarcicy, powiększono do 2.500 m². Prace remontowe wykonano również w porcie szczecińskim i gdańskim.

O DOBRE IMIE POLSKIEGO DRZEWIA.

Skoncentrowanie całego handlu drzewnym w ręku jednego przedsiębiorstwa państwowego, jakim jest „Paged”, przyczyniło się do podniesienia wartości wysyłanych zagranicę asortymentów. W przeciwnieństwie do lat przedwojennych, gdy kupcowi gdańskiemu zależało wyłącznie na doradnym zysku, a nie utrzymaniu dobrej marki polskiego drzewa na rynkach zagranicznych, dzisiaj poszczególni możemy duży osiągnięciem wyrażającym się w postaci listów z podziękowaniami od odbiorców angielskich, holenderskich i belgijskich. W obecnej kampanii eksport drzewa do Wielkiej Brytanii będzie niemal podwojony, a ponadto udało się nam uzyskać kilka nowych rynków zbytu. Między innymi wysłany do Turcji większą partię kopaliaków oraz 45 standardów wysokogatunkowej tarcicy, przeznaczonych na roboty stolarskie w budowanym obecnie gmachu parlamentu w Ankarze. Wysyłki naszego aparatu handlu zagranicznego zmierzają do pozyskania dla polskiego drzewa rynków zbytu w Indiach i Pakistanie oraz krajach Ameryki Łacińskiej.

W WALCE O WIEKSZĄ WYDAJNOŚĆ PRZELADUNKOWĄ.

Wykonanie tegorocznych zobowiązań uzależnione jest również

od zwiększenia przepustowości naszych portów drzewnych. Zadanie to jest w pełni realizowane przez pracowników „Pagedu”, którzy mimo przeszkód technicznych dochodzą już do wykonania norm przedwojennych. Dużym bodźcem do podniesienia wydajności pracy jest zainicjowane w czerwcu 1948 roku współzawodnictwo. Podczas, gdy w ubiegłej kampanii eksportowej przeciętna wydajność pracy w stosunku do ustalonych norm wynosiła w Gdyni 216 proc., to obecnie mimo podniesienia o 66 proc. norm przeladunkowych, wynosi ona 126 proc. Przeladunek przewidziany ilości drzewa wymaga również poważnego zwiększenia liczby robotników, zatrudnionych w porcie drzewnym. Na Oksywiu, gdzie pracuje obecnie ponad 400-tu robotników, stan załogi trzeba będzie powiększyć do 800 osób. Praca przy przeladunkach drewna wymaga dużej specjalizacji, nie chcąc więc dopuścić do spadku wydajności, „Paged” prowadzi intensywne szkolenie zawodowe.

Równoległe do eksportu przez porty polskie, prowadzimy nadal import niektórych gatunków i sortymentów drzewa. Między innymi w najbliższym czasie przez port gdyński sprowadzimy blisko 600.000 sztuk podkładów kolejowych, zakupionych w Finlandii. Transzacje te zawarto na korzystnych dla nas warunkach zakupu FOB, dzięki czemu koszt transportu będziemy mogli skalkulować jak najtaniej. Przyjmujemy również drobne przesyłki wysoko wartościowego drzewa egzotycznego, jak np. drzewa guajakowego, które służy do produkcji samooliwających się łożysk wałów śrub okrętowych. (s)



Okres tyfusowych szczepień ochronnych dobiegł końca. Ale w Ośrodku Zdrowia ciągle jeszcze pojawiają się spóźnialscy, którzy dotychczas nie poddali się szczepieniu

Wypoczynek nad morzem

Wśród licznych przyjemności lata, nad brzegami Bałtyku, największą jest chyba „spacer” najcięższym po pełnym morzu. Ileż to emocji dają te krótkie rejsy!



Pobyt nad Bałtykiem jest najmilszym wypoczynkiem. To też młodzież masowo zalega plaże i uprawia sport wodny.



Wczasy nadmorskie stały się dostępne dla wszystkich potrzebujących wytchnienia po pracy zawodowej. Nawet sieci rybackie cieszą się zainteresowaniem wczasowiczów, czasami mogą się stać pułapką dla nieostrożnych przed-



stawicielek płci pięknej (jak na zdjęciu)

Na molo sopockim wczasowicze obserwują wspaniały zachód słoń-



ca, który barwi powierzchnię morza. Z daleka dochodzi nas dźwięk syreny statku — to „Panna Wredna” wyszła w swój ostatni, w tym dniu, rejs na Zatokę.

ZETKA

Fabryka Kwasu Węglowego w Gdańsku

wykonała plan roczny

Załoga Fabryki Kwasu Węglowego w Gdańsku wykonała z końcem czerwca br. roczny plan produkcji, a ponadto 600 kg suchego lodu.

Wyczyn ambitnej załogi fabryki jest godny uznania tym bardziej, że odbudowę fabryki, która była kompletnie zniszczona, rozpoczęto dopiero w ubiegłym roku. A prace nad rekonstrukcją urządzeń technicznych i budynków trwają nadal. W trzecim kwartale poza kwasem węglowym zaplanowano produkcję 4.000 kg suchego lodu. (w)

Okolo 900 tys. ton węgla przeladowały nasze porty w czerwcu

W miesiącu czerwcu nasze porty przeladowały łącznie 872.457 ton węgla i koksu. Z ilości tej na zespół Gdańsk — Gdynia przypada 628.212 ton, Szczecin — 223.600 ton, Ustka — 5.945 ton, Darłowo — 4.790 ton i Kołobrzeg — 9.910 ton. Nieznaczny spadek przeladunków w porównaniu do miesięcy poprzednich, jest zjawiskiem normalnym, bowiem w miesiącach letnich zapotrzebowanie na paliwo znacznie spada. W okresie letnim porty węglowe przygotowują się normalnie do intensywnej

kampanii jesiennej i zimowej. Między innymi w porcie gdyńskim prowadzone jest obecnie bagrowanie basenu przy Nabrzeżu Szwedzkim. (t)

Rośnie liczba słuchaczy na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej

Przed kilku dniami upłynął termin składania podań o przyjęcie na wyższe uczelnie. Na Wydział Budowy Okrętów Po-

litechniki Gdańskiej zgłosiło się dotychczas 76 maturzystów i kilku absolwentów kursów przygotowawczych. Kandydaci na przyszłych inżynierów okrętowych pochodzą z wszystkich województw Polski, co świadczy o wielkim zainteresowaniu naszej młodzieży, otwierającej przed sobą perspektywy pracy w nowej bardzo ciekawej — przed wojną u nas niestety zaniedbanej, dziedzinie przemysłu. (w)

Surowe kary za kradzież towarów eksportowych

W dniu wczorajszym przed Sędzią Okręgowym w Gdyni stanęli: Józef Guaciński, Bernard Poznanski, Kazimierz Demianuk, Teofil Kajdan, Stefan Matejek i Kazimierz Kuchta. Oskarżeni od lipca do grudnia ub. roku zatrudnieni z ramienia f-ny Hartwig przy transporcie skrzyń, wykradali ich zawartość. W ten sposób Ministerstwo Handlu Zagranicznego poniosło szkodę na ok. 556.000 zł. Ponysłowi złodzieje dokonali kradzieży w czasie przewozu skrzyń z dworca towarowego w Gdyni do magazynu portowego „Pantarei”.

W końcu ub. roku f-ny „Varimex” w Warszawie, zajmująca się eksportem części rowerowych do Danii i Holandii, otrzymała reklamacje, że w skrzyniach, zamiast przesyłanych części rowerowych, znajdowały się kamienie i zielsko. W ciągu 6-ciu miesięcy zareklamowano brak 65.900 szprych rowerowych, 51.600 nipli, 600 par pedałów, 22 sztuk piast rowerowych oraz 113 sztuk łańcuchów.

W czasie rozprawy oskarżeni odpowiedzieli na sposoby okradania skrzyń. Oskarżony Józef Guaciński, Demianuk i Kajdan rozbijali skrzynie i przy pomocy Kuchty ładowali kamienie i zielsko. Oskarżony Poznanski wiedział o tym fakcie, ale stał na uboczu, zadawał się jedynie pieniędzmi płaconymi mu po sprzedaży części rowerowych. Oskarżony

Stefan Matejek — szofer „Hartwiga” otrzymał od Kajdana 3.000 zł. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Józefa Guacińskiego na 4 lata 6 miesięcy więzienia, Bernarda Poznanskiego na 4 lata, Kazimierza Demianuka na 4 lata 6 mies., Teofila Kajdana na 4 lata 6 mies., wszystkich z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na 3 lata. Oskarżony Kazimierz Kuchta skazany został na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na 2 lata. Wobec braku dowodów, oskarżonego Stefana Matejka — Sąd uwolnił.

Młodzież szkolna w Gdyni pracuje w ogrodach miejskich

Młodzież szkolna w Gdyni wzięła ostatnio masowy udział w pracy na plantacjach i w ogrodach miejskich. Ok. 800 uczniów z 21 szkół zasadziło 850 drzew i 2.125 krzewów, w tym 150 drzew i 425 krzewów ozdobnych. W ramach tego dobrowolnego zadania uczniowie i uczennice przygotowali 2.000 dolów pod drzewa oraz przekopali 2.500 m² gruntu. Ogółem praca młodzieży wyniosła 3.700 roboczogodzin wartości 200.000 zł. W pracy nad estetycznym wyglądem miasta wyróżnili się dzieci szkół podstawowych Nr Nr 2, 7, 13, 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO 4. 7. kasa stacyjna Wrzeszcz dowód osobisty, kolejowy, leg. PUR na nazwisko Herbosz Bronisław, Brentowo, Potokowa 12. 1874

INŻYNIER I TECHNIK budowlany potrzebny. Zgłoszenia „PAGED”, Świętojańska 44, pokój 25. 1878

ZAGUBIONO świadectwo czeladnicze Nr 8015 wydane na nazwisko Paweł Grześkowiak przez Izbę Rzemieślniczą w Gdańsku. Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr 40. Wydział Personalny. 1880

Dalsze ofiary na sztandar Związku Bojowników z Faszysmem

Ob. STOLAREK wpłaca 1.000 zł i wzywa: dyr. Ubezpieczalni w Gdyni — ob. Jeke, ob. Młodnickiego i ob. Olejnicką — Sekr. M. K. PZPR — Gdyni. DR GERWEL wpłaca 2.000 zł i wzywa: dr Krzyżanowski-

go Jerzego i dr Hryniewiczkiego Bolesława.

MJR KAKOLEWSKI wpłaca 2.000 zł i wzywa: ob. Synowa Ludwika i Kozłowskiego Mieczysława oraz Szpotanowskiego Zygmunta.

OB. ZBOROWSKI, przew. MRN — Gdynia wpłaca 1.000 zł i wzywa dr Jungery, ob. Franciszka Albeckiego i ob. Piotra Chyrcza.

OB. SZYŁLEJKO wpłaca 1.500 zł i wzywa prok. Kalluowskiego, prok. Miklasa i sędz. Larzaka.

MJR JACHNIAK wpłacił 2.000 zł i wzywa: kmr. Obytnickiego (Navigator), dyr. Ka weżyńskiego i ob. Kurzydłowskiego.

POSEŁ INŻ. STEFANSKI wpłaca 1.000 zł i wzywa dyr. Skoniecznego Stanisława, prezesa Bara Franciszka, dyr. Modrzejewskiego, dr Braunowa Wandę i red. Świecieckiego.

znaczną jej część ma pokryć fundusz akcji socjalnej instytucji i przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni rodzice dzieci. Opłata indywidualna uzależniona jest od wysokości dochodu na jedno dziecko, wahając się od 500 do 6.000 złotych za pobyt. Największy błąd organizatorów obozu polega na tym, że o konieczności uiszczenia opłaty zawiadomili rodziców w ostatniej chwili, nie dając im czasu na załatwienie sprawy otrzymania zasiłku z funduszu socjalnego. Trzeba przy tym wiedzieć, że Komenda Hufca ZHP w Gdyni korzysta z funduszu Ministerstwa Oświaty oraz z pieniędzy Komitetu Grodzkiego dla Spraw Kolonii Letnich, z których jej zdaniem, nie mogą korzystać dzieci pracowników państwowych, ani sa morządowych. Jak wynika z listy wyjeżdżających na oboz, z ulg przy opłatach korzystały w tym roku w poważnym stopniu dzieci kupców, przedsiębiorców itp. (np. dwoje dzieci właścicieli farbiarni).

Wobec ultimatum postawionego rodzicom przez ZHP dużo dzieci robotników gdyńskich, których tzw. „karty dziecka” były złożone w Komendzie Hufca, musiało zrezygnować z obozu. Pozostających na miejscu Komenda Hufca pocieszała, że urządzi dodatkowy oboz w... następnym miesiącu.

Wiele też do życzenia pozosta-

wiała organizacja wyjazdu. Na miejsczą dwunastogodziną podróż przydzielono wagony towarowe. Za mało też przejawiono troski o właściwe rozlokowanie dzieci w pociąg, chłopcy biegali po wagonach nie pilnowani przez starszych. Władze szkolne i ZHP powinni zbadać sprawę organizacji tegorocznych obozów, i wyciągnąć odpowiednie wnioski. (Lem)

Teatry

Gdańsk, TEATR WIELKI 7 bm. po raz ostatni „Zołnierz Królowej Madagaskaru” z Ludwikiem Sempolińskim w roli głównej. Dnia 8 bm. „Pygmalion” Bernarda Shaw.

Gdynia, TEATR DRAMATYCZNY po raz ostatni „Pygmalion”, 8 bm „Zołnierz Królowej Madagaskaru”. Sopot, TEATR KAMERALNY. W dniu 7 i 8 bm. z powodu przygotowań do premiery pt. „Lato w Nohaut” teatr nieczynny. 9 bm. Premiera „Lato w Nohaut”.

Gdańsk, TEATR „ŁATEK”. W siedzibie letniej w Sopocie, Chopina 8 (Teatr ZMP). Dziś i dni następnych widowisko pacynkowe „Trzewiki szczęścia” — B. Hertza. Początek o godz. 19, zaś w niedzielę o godz. 17 i 19.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Zagubione dni”, dozw. od lat 14. Seansy w godz.: 16, 18.30 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Wielka nagroda”. Film kolorowy. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18.30, 21. W niedzielę i święta o godzinie 13.30, 15, 18.30 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Wielkie nadzieje”. dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 21.00. W niedzielę i święta: 13.30, 16.00, 18.30, 21.00.

Oliwa — Polonia — „Skarb”, dozw. od lat 10. Początek seansów: w dni powsz. godz. 17, 19, 21; w niedzielę i święta godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — film produkcji krajowej „Ulica Graniczna”. W dniu 7 bm. o godz. 21 „Występ artysty”.

Sopot — Baltyk — „Noc w Casablance”, dozw. od lat 14. Początek seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Ulica graniczna”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 15.30, 18, 20.30. W niedzielę i święta o 13.30, 15.30, 18 i 21.

Gdynia — Goplana — „Czekaj na mnie”, dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 19.00 i 21.00.

Gdynia — Atlantik — „Kulisy ringu”, dozw. od lat 14. Początek seansów: 17.00, 19.00.

Gdynia — Fala — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, dozw. od lat 14. Początek seansów 17.00, 19.00 i 21.00.

Gdynia — Promień — „Okoliczności łagodne”. Początek seansów o godz. 18.30 i 21.00.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na dzień 7 lipca 1949 r. (czwartek)

5.10 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Dzień poranny, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka rozrywkowa, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiad. dzien. por., 7.20 — Muzyka rozrywkowa, 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. poran., 8.05 — 8.15 — „Przegląd prasy i tkaczka” tłum. z ros., 8.15 — Muzyka, 8.35 — „Daleko od Moskwy”, 8.55 — Odczyt progr. lok., 8.58 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiad. południowe, 12.29 — Aud. dla wsi, 12.50 — Ludowe Melodie, 13.20 — Skrzynka PKC, 13.30 — Muzyka, 13.35 — Muzyka obładowa, 14.00 — Kronika ZSRR, 14.15 — Koncert solistów, 14.50 — Wiadomości miejscowe, 15.05 — Muzyka baletowa, 15.25 — Informacje, 15.30 — „O prawdziwych karzełkach” opowiad., 15.50 — Skrzynka ogólna, 16.00 — „Szafa z lustrem” opow., 16.15 — Muzyka, 16.20 — „Młodzież na morzu”, 16.45 — „Przebieg tygodnia na Wybrzeżu”, 17.00 — I Dziennik popołudn., 17.15 — „Muzyka radziecka” aud., 17.45 — Radiowy poradnik językowy, 18.00 — Robert Planquette „Dziwny Kornwilewski”, 19.00 — II Dziennik popołudn., 19.15 — Recital fortep., 19.40 — Muzyka popularna, 20.00 — Wszechnica radiowa, 20.20 — Koncert, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — Utwory skrzypcowe, 22.00 — „Strajk monterów” słuchow., 22.40 — Muzyka, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert symf., 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

ZAWSZE AKTUALNE I INTERESUJĄCE DLA WSZYSTKICH

czasopiśmi

SPORT

WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI

GŁOS SPORTOWY

Nareszcie zwycięstwo

W ubiegłą niedzielę 15.000 publiczność, zalegająca trybuny Stadionu Miejskiego miała słuszny powód do radości. Benjamin lek ligi „Lechia” sprawił przy-



jemną niespodziankę, wygrywając z „Polonią” Bytom 3:1 (2:0). Na pierwszym zdjęciu widzimy Skowrońskiego „Lechia”, usiłującego wyprzedzić brankarza gości w starcie do piłki. Z poje-



dyku tego zwycięsko wyszedł bramkarz, ale, przypatrzny się, jak już w chwilę później, rozpaczyliwa robinsonada usiłuje wybić piłkę na kornier. Akcja spóźniona. Piłka trzepoce w siatce. Jest 2:0 dla „Lechii”. W drugiej połowie meczu mimo wielkiej przewagi „Polonii” lechisci nie rezygnują z walki przeprowadzając kilka groźnych wypadów. W



ostatniej minucie meczu, w chwili kiedy zdawało się, że wynik 2:1 pozostanie bez zmiany, sędzia dyktuje rzut karny dla miejscowych. Egzekwował go z powodzeniem Skowroński.

Gorączka przedmeczowa na Wybrzeżu

Od kilku dni świat sportowy Wybrzeża żyje tylko piłką nożną. Nastrój zainteresowania udziela się również ludności nie wiele dotąd mającej ze sportem wspólnego. Na ulicy, w tramwajach, urzędach, u fryzjera, gdzieby się tylko człowiek nie ruszył, wszędzie słyszy się rozmowy na temat zbliżającego się międzynarodowego meczu z Węgrami.

Lowcy gratisowych biletów są utraipieniem organizatorów meczu i od rana do nocy zatruwają życie wszyst-

kim swoim znajomym i nieznajomym którzy mają coś wspólnego z piłką nożną.

Nie mniejsza udręka przeżywają też od kilku dni redaktorzy sportowi lokalnych pism.

Telefon na biurku pracuje całą parą i bije chyba wszystkie rekordy „wydajności”.

— Hallo!... Czy to redaktor? Jak dawno was nie widziałem, kochany redaktorze. Doprawdy bardzo i to bardzo stęskniłem się za wami. Ma-

cie dzisiaj czas to możnaby tak na kawkę?... Co porabia kochana żona?

— Nie mam żony — odpowiadam.

— Co?! nie macie żony?

— Ach zapomniałem, na śmierć za-

pomniałem. Tak racja przecież mieliście się dopiero żenić... — odpowiada wzruszony głos.

...ja tylko chciałem jakby to powiedzieć... przypomnieć się łaskawemu panu redaktorowi, że gdyby... jakby... że może by tak po znajomości mógł pan redaktor przez swoje wpływy (?) uzyskać dla mnie, mojej żony, nieocenionego szwagierka. Romcia i Józia, oraz wyjątkowo miłej teściowej parę bilecików na mecz...

— Dalej nie słuchałem bo nagle i niespodziewanie „diabli mnie wzięli”.

(Wyrz)

Tenisowe mistrzostwa Polski zakończone

BIELSKO. Na zakończenie tenisowych mistrzostw Polski rozegrano we wtorek w Bielsku pozostałe spotkania finałowe.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł zdobyła para Chytrowski — Niestrój, wygrywając niespodziewanie ze Skoneckim i Beldowskim 6:4, 4:6, 6:4, 5:7, 6:4. Przyczyną porażki była w znacznym stopniu słaba gra Beldowskiego.

W finale gry mieszanej Jędrzejow-

ska i Skonecki pokonali parę Rudowska — Piątek 6:4, 6:0.

Tytuł mistrza Polski juniorów w grze pojedynczej zdobył Christ (Kraków), wygrywając łatwo z Kwiatkiem (Warszawa) 6:1, 6:1. Gra stała na słabym poziomie. Kwiatek wyraźnie zawiódł.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się na korcie centralnym wobec tysiąca widzów, rozdanie nagród zwycięzcom. Nagrody wręczył wicewojewoda śląsko-dąbrowski — Rąbalski.

Dynamo (Leningrad) — Dynamo (Moskwa) 1:0

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo”, prowadzące w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, doznało pierwszej porażki w mistrzostwach, przegrywając z leningradzką drużyną „Dynamo” 0:1 (0:0). Mecz odbył się w Leningradzie.

ŚLADEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

Ulepszenia przy przeładunku rudy

Na skutek naszej notatki w Nr 94 p.t. „Wyrównanie wag wagonów trwa zbyt długo” poczyniono już w tym kierunku pewne ulepszenia, o których informuje nas referat Prasowy Ministerstwa Komunikacji:

„DOKP Gdańsk skonstruowała już odpowiedni wózek wagowy, który będzie miał na celu uzupełnienie, względnie odebranie odpowiedniej ilości rudy żelaznej z wagonów ładownych. Usprawni to w wysokim stopniu wyrówna-

wanie wagonów, gdyż zaoszczędzi się czas postoju wagonów na wadze wagonowej, a czynności odbywać się będą na obok ułożonym torze, wzdłuż całego pociągu ładownego. Ponadto firma „Portorob” zmontowała ręczną pociągarkę, zaś DOKP ze swej strony przedłuży niektóre rampy, położone na torach stacyjnych.

Miedzy innymi przedłużono już na st. Gdynia—Port rampę przy wadze Nr 4 oraz w trakcie przedłużenia jest rampa przy wadze Nr 5”.

Artykuły, dekrety i życie

Do Redakcji wpłynął list od członków Klubu Sportowego „Hel”. KS „Hel” jest niedawno założonym klubem o dość dobrych perspektywach rozwoju. Hamulec w pracy klubu są podatki nakładane przez Urząd Skarbowy w Wejherowie. Odpis listu przesłaliśmy do Urzędu Skarbowego w Wejherowie, z prośbą o wyjaśnienie, skąd otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Świadczenia stowarzyszeń sportowych, polegających na udostępnianiu publiczności oglądania zawodów lub pokazów sportowych, podlegają obowiązkowi podatko-

Przechodnie muszą również uważać

W związku z naszą notatką w Nr 161 z dnia 14 ub. m. p. t. „Czas pohamować temperament kierowców samochodowych M.Z. K.G.G.” otrzymaliśmy od kierowców następujący list:

„Zgadźmy się, że niektóre wozy osobowe i ciężarowe a nawet i autobusy przekraczają dozwoloną szybkość, co powoduje wypadki.

Jednakże dużą winę ponoszą również sami przechodnie, przechodząc przez jezdnię, nie oglądając się w lewo, a dochodząc do środka jezdni w prawo.

Kierowca autobusu ma na przebycie z Gdańska do Gdyni 53 minuty. Przystanków jest 21, a trzeba jechać według rozkładu jazdy. Jadąc środkiem jezdni, kierowca

dba o bezpieczeństwo pasażerów, bo w razie defektu opony może zatrzymać się na jezdni, nie mając wówczas na ślup, drzewo czy chodnik.

Słuszne są zarzuty pod adresem kierowców, ale jeśli chodzi o wypadki, to winę ponoszą również przechodnie”.

Kierowcy samochodów MZKGG

PORTY PRACUJĄ

POŁĄCZENIE ŻEGLUGOWE Z POŁUDNIOWĄ AMERYKĄ

W związku ze stałym wzrostem obrotów towarowych między Polską a krajami Ameryki Południowej obserwujemy wzmożoną podaż ładunków w relacji Gdynia, Rio De Janeiro, Buenos Aires. Drobniejsze partie towarów wysyłane są również do portów wschodniego wybrzeża Ameryki Południowej. Transport towarów do Chile i Peru odbywa się za konosamentami bezpośrednimi przeładunkiem w Goeteborgu. W wypadku zgłoszenia większego ładunku statki norweskie, należące do Towarzystwa Okrętowego Knut Knutze zajął ją bezpośrednio do Gdyni.

CIECIE WRĄKÓW W SZCZECINIE

W najbliższym czasie ekipy robotników z Centrali Ziomu w Szczecinie przystąpią do cięcia na złom wraku wydobytgo ostatnio statku „Usambara”. Będzie to pierwsza tego rodzaju praca wykonywana w Szczecinie.

POMYSŁNY ROZWÓJ EKSPORTU JAGÓD

Eksport czarnych jagód do Wielkiej Brytanii rozwija się pomyślnie. Według przewidywań ostatnie partie odejdą z Gdyni na po-

czatku sierpnia. Do transportu czarnych jagód zacierowano 6 małych jednostek, wyposażonych w urządzenia chłodnicze. Ponadto jagody wysłał się również polskim statkiem lini regularnej. Na szczególne podkreślenie

zasługuje sprawna organizacja transportu kolejowego, gdyż wagony przybywają do portu w 6 do 30 godzin od chwili załadowania. Pod koniec sezonu Spółdzielnia „Las” podejmie również eksport borówek do Wielkiej Brytanii.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 6. VII. 49

GDANSK

Strefa Wolna: „Ślask” pol., „Baltyk” pol., Kanał Portowy: „Iris” wł., „Kraków” pol., „Karpaty” pol., Dworzec Wiskany: „Waryński” pol., „Aleksander Matrosow” radz., „Kathina” radz., Basen Górniczy: „Ivan Kondrup” dun., „Inga L.” fin., „Stadt Arheim” hol., „Epi-nal” fr., „Jacovo” wł., „Humanitas” wł., „Nicolas Pateras” grec., „Petsamo” fin., „Otto Schmidt” radz., „Char-kow” radz.

GDYNIA

Nabr. Angielskie: „Wulkan” pol., „Jupiter” pol., „Kastor” pol., „Delta I” pol., „Wulkan” pol., „Saturn” pol., Nabr. Śląskie: „Tur-nia” pol., „Narew” pol., „Rysy” pol., Nabr. Szwedzkie: „Ol-sztyn” pol., „Akade-

mik Pawłow” radz.

Nabr. duńskie: „Normanville” fr., „Castelbruno” wł., Nabr. Holenderskie: „Fauny” fin., „Lona” szw.

Nabr. Francuskie: „Hol-ni” szw., „WMTH” dun., Nabr. Polskie: „War-mia” pol., „Jorgen Klaus” dun., „Lublin” pol., „Czech” pol., „Mormacport” USA, „Heken” szw., „Admiral Grenville” bryt.

Nabr. Rotterdamskie: „Goplo” pol., Nabr. Indyjskie: „Michael” grec., „Hedera” szw.

Nabr. Norweskie: „Acheres” fr., Nabr. Amerykańskie: „Zukunft” alj., „Me-onia” dun., „Hel” pol., „Christa” alj., „Biaty-stok” pol., „Puck” pol.

Paged: „Anita Hans” szw., „Ellensborg” dun.



Motocyklowy wyścig na przełaj w Chabarowsku. Na zdjęciu: zwycięzca w konkurencji maszyn do 125 cm³ M. Łysenko, forsuje przez szkodę wodną

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (234)

Minajew w milczeniu uściśnął mu dłoń. Więcej już o tym nie mówili.

Następne tygodnie były tego rodzaju, że Józef nie mógł się zażenować nad tym, co się wydarzyło: rozwinęły się ciężkie walki. Wydawało się, że Niemcy nabrali ducha, przypomnieli sobie o latach czterdziestym pierwszym i czterdziestym drugim. Rzecz jasna, że trudno było natchnąć zapalem żołnierzy, którzy cofali się prawie bez przerwy od Biełgorodu i Donbasu; niemieckie dowództwo wycofało najbardziej przetrzepane oddziały; na ich miejsce wprowadzono dywizje, które świeżo przybyły z Zachodu. Jak podczas bitwy o Kursk, tak i tutaj niemieccy żołnierze święcie wierzyli w „tygrysy” i „ferdynandy”. Wszyscy oni byli przejęci swym zadaniem — odebrać Kijów, udowodnić wobec świata, że powodzenia czerwonych były przypadkowe.

Niemieckie przeciwnatarcie zaczęło się dla Niemców pomyślnie; po zjadłych walkach Niemcy wtargnęli do Żytomierza, ruszyli dalej na Kijów. Dowódca dywizji Żykowski polecił Józefowi obronę odcinka, przez który przechodziła szosa oraz linia kolejowa. Generał powiedział: „Rzecz główna — łopata”...

Sztab pułku mieścił się w niezbyt głębokich, pośpiesznie wykonanych okopach na zboczu niewielkiego pagórka.

— Daj mi Leonidze — powiedział Józef do adiutanta.

Ale z Leonidze łączności nie było. Minajew odpowiedział, że na jego odcinku „panuje spokój, jeśli nie mówić o tym, że łupią jak w kurhan, powariowali”... Łączność z Poliszczukiem również zerwała się, ale przyczołgał się stamtąd łącznik, opowiedział, że Niemcy podeszli do oko-

pów, ale odpłynęli z powrotem, trzeci batalion trzyma się dobrze. Wszystko to działo się o dziewiątej, a w kwadrans na jedenastą, siedem „tygrysów” zbliżyło się do pagórka, na którym był sztab. Dokoła wybuchały pociski. Unosząc głowę Józef za każdym razem sprawdzał, czy wszyscy są na swoich miejscach. Wytelefonował go dowódca dywizji.

— Jak tam u ciebie? — krzyczał Żykowski.

— Trzymamy się. Dwadzieścia sześć czołgów. Przeszli przez odcinek Leonidze. Siedem „tygrysów” tutaj za linią. Poproście, żeby „katuszami”...

Dwa „tygrysy” zostały podbite, reszta skreśliła na prawo do Poliszczuka, trzeci batalion odszedł. Wślad za czołgami ruszyli niemiecka piechota, spędziła ona z pola Minajewa. Pod wieczór sztab pułku wraz z dwiema kompaniami został kompletnie otoczony, Józef uśmiechnął się tak jak w czterdziestym pierwszym — wypadnie zamiast pułkiem — dowodzić teraz dwiema kompaniami. Przetrzymali na miejscu całą dobę. Józef był kontuzjowany, pękła od bólu głowa, mdliło go. Atak czołgów odparto butelkami. Pod koniec drugiego dnia przerwały się i dotarły do sztabu: przysłany przez generała dywizjon dział samochodowych i batalion Minajewa. Józef zaraz pojechał do batalionu Leonidze, dodał ludziom ducha. Rankiem batalion poszedł do przeciwnatarcia, odebrał wioskę. Dzień był względnie spokojny. Generał wezwał Józefa do siebie. Józef zameldował o sytuacji: wszystko przywrócono, tylko Poliszczuk ma jeszcze odebrać futor — na wzniesieniu, dobra pozycja... Ale Poliszczuk miał duże straty. Gdyby tak batalion odwozowy...

— Co ci jest? — zapytał Żykowski. — Wyglądasz nie tego..

— Kontuzja. Drobniak.

— Pośpij godzinę.

— Nie, pojadę do Poliszczuka.

— Poczekaj, przed tym przekąsisz coś.

Generał nalał wódki na dno dużych porcelanowych kubków i wtem zobaczył, że Józef już śpi. Niech to wezmą diabli, jak ludzie się pomęczyli!... Żykowski starał się jeść

jak najciszej. Ale Józefa zdaje się nie obudziłyby nawet pociski, nie kładł się spać przez ostatnie trzy noce. Później Józef zerwał się, potrzęsął głową i pojechał do Poliszczuka.

— Minajew? Jak tam u ciebie?

— Nic takiego... Okazuje się, że wojna trwa...

Jeszcze przez cztery dni toczyły się zawzięte walki; natarcie, przeciwnatarcie. Następnie uciszyło się: Niemcy przestali myśleć o Kijowie. Józef przespał sześć godzin, umył się w lodowatej wodzie — wzięły porządne mrozy — i zaniepokoił się: dlaczego nie ma listów od Raisy? Napisał do niej: „Żyje, jestem zdrow. Czekam listów — w tobie jest teraz cały sens mojego życia”...

18.

— Bandyci rozwydrzyli się do niemożliwości — powiedział pułkownik Schummer. — W ciągu dwu tygodni — cztery wojskowe transporty... Nie wiem, co ich natchnęło — zabójstwo generalnego komisarza, czy też ofensywa czerwonych, ale od jesieni żyć nam nie dają...

— Winni są również sami — odprawił Schircke. — Jestem tutaj dziewięć miesięcy i słyszę wciąż to samo — „Z Rosjanami nie ma się co ceregielować”. Pan pojmuję, nie chodzi tu bynajmniej o ceregiele. Naturalnie we Francji wszystko jest daleko łatwiejsze, ale manewrować należy również i tutaj. Dusza rosyjska jest ciemna, przez taki las można przejść, ale można w nim także pobić. Jeżeli pan pozwoli, panie pułkowniku, to zapoznam pana...

Schircke wyjął z portfela zapisaną drobnym pismem kartkę, zaczął wykladać swój projekt. Schummer słuchał z roztargnieniem, myślał: a ktoż to jest, właściwie mówiąc, ten cały Schircke? Stopień majora — a co dalej?... Protektorem jego był Kube. Biedaczyna Heinz przeniesiony został do linii zaraz po nazwaniu majora „samozwancem”. Sam zaś Schircke udaje skromnisia, mówi, że jest „szeregowym pracownikiem”, nazwał nawet sam siebie „służącą do wszystkiego”. Zapewne związany jest z Himmlerem... W każdym razie nie należy z nim zadzierać, więc kiedy Schircke umilkł, pułkownik oświadczył: C. d. n.